

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających přímo na miejscu 1 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 15 gr. Zaliczenie w gotówce. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 4126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 245. Skrz. pocz. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem 50 gr. W tekście i nadpisane 40 gr. za tekstem 20 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia, skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

ZAGADNIENIE WKŁADÓW I STOPY PROCENTOWEJ

„Gazeta Handlowa” przeprowadziła rozmowę z p. Józefem Szymydem, dyrektorem Związku Spółdzielni Pelskich w Warszawie, na temat obecnego położenia spółdzielni kredytowych Unji oraz związanych z tem położeniem zagadnień.

Spółdzielnie kredytowe — informował dyr. Szymyd — rozporządzają środkami trojakiemu typu: 1) kapitałami własnymi, pochodzącymi z udziałów członkowskich i funduszów rezerwowych. 2) wkładami i 3) kredytami bankowymi. Zasadniczą wytyczną polityki finansowej spółdzielni kredytowych było — skurczenie do coraz mniejszych rozmiarów kredytów bankowych, a zwiększenie wkładów. Leży to zresztą w istocie działalności bankowej. Otóż rzeczywiście spółdzielnie kredytowe należą do Unji rozwijały swą działalność z myślą tej tendencji, o czem świadczy fakt, że na ultimo roku 1931 stosunek środków którym rozporządzają te spółdzielnie kredytowe miał się jak następuje: kapitałów własnych 20 proc., wkładów 53 proc., kredytów 25 proc., inne rachunki 2 proc.

Niestety, ta zasadniczo zdrowa polityka odbiła się ujemnie na niektórych spółdzielniach w ostatnim roku, wobec panicznych nastrojów, jakie ogarnęły w niektórych okresach i w niektórych ośrodkach wkładów odnośnych spółdzielni, a to w związku ze znanymi powszechnie wypadkami (np. zamknięcie się Kredyt-Anstaltu w polowie ubiegłego roku, wypadki lipcowe w Niemczech, zawieszenie wypłat przez Bank Handlowy w Łodzi, co szczególnie odbiło się w lubelszczyźnie i t. p.). Właśnie bowiem te spółdzielnie kredytowe, których działalność opierała się głównie na wkładach odczuły najdotkliwiej reperkursje zafałszy finansowych na Zachodzie. Te zaś, które opierały się głównie na kredytach zdołały się utrzymać bez szwanku. Jednakże z tego niernormalnego stanu nie można wysnuwać tezy jakoby spółdzielnie kredytowe miały opierać się na kredytach a nie na wkładach (co godzi w zdrowe zasady działalności bankowej), lecz wręcz przeciwnie główną podstawą dla operacji bankowych powinny być wkłady.

W związku z wycyfowaniem wkładów spółdzielnie kredytowe zmuszone są również zahamować swą działalność kredytową, przyczem w związku z ostatnimi ustawami „ulgowymi” w odniesieniu do ceny licytacyjnej i egzekucji, kredyt dla rolników jest niemal całkowicie zamknięty.

Spółdzielnie kredytowe płacą zależnie od warunków lokalnych i ich wielkości 7 do 10 proc. od wkładów. Jest to niezbędne, skoro się uwzględni, że P. K. O. dająca maksymalną gwarancję bezpieczeństwa, płaci od wkładów a vista 7 procent. Naszym zdaniem obniżka stopy procentowej płaconej od wkładów o 1 proc. nie może mieć ujemnego znaczenia, na proces kapitalizacji, w instytucjach kredytowych, gdyż dla wkładcy główną rolę stanowi obecnie pewność wkładu, a oprocentowanie ma tylko znaczenie uboczne. Jednakże propagowana przez ministerstwo skarbu obniżka stopy procentowej płaconej od wkładów winna być dokonana w drodze porozumienia P. K. O., kas komunalnych, banków akcyjnych i spółdzielni. Dopiero po znizce stopy procentowej od wkładów w P.K.O., w komunalnych kasach oszczędności i w bankach — mogłyby także i spółdzielnie kredytowe przystąpić do obniżenia swej stopy procentowej od wkładów. Należy jednak przytem pamiętać, że stopa procentowa od wkładów pozostaje w ścisłym związku z oprocentowaniem faktycznym papierów wartościowych. W razie stworzenia, zbyt-

niej rozpiętości między procentem, placowanym od wkładów, a rentownością papierów wartościowych, kapitały szukałyby bardziej wyłącznie lokaty w tych papierach.

Naszym zdaniem, dla wzmocnienia rynku pieniężnego powinno się dolożyć wszelkich starań w kierunku zwiększenia wkładów w instytucjach kredytowych. W tym celu powinno się bezwzględnie oddziaływać na nastrój psychiczny społeczeństwa. Kto wie, czy nie oddziaływałyby korzystnie na nastroje psychiczne konferencja czynników państwowych i finansowych, która by dała społeczeństwu należyty obraz położenia pieniężnego, kredytowego i stosunków z tem związanych.

Z naszej zaś strony dla pomocy spółdzielni kredytowych, należących do Unji wystąpiliśmy do min. skarbu z memorjałem w sprawie utworzenia specjalnego funduszu, który miałby posłużyć do zaspokojenia wkładców, wycyfujących swe wkłady, a przez to do uśmierzenia wybuchającej tu i ówdzie paniki wkładców. Fundusz ten ratunkowy dla 706 spółdzielni kredytowych, należących do Unji Związków Spółdzielczych w warunkach obecnych powinien się obracać około sumy 10 milionów złotych. Suma ta pozwoliłaby wzmocnić zaufanie do spółdziel-

Inspekcja Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.

W Warszawie odbyła się inspekcja lotna na Placu Kercelego i w stajniach w obrębie VII Komisariatu P.P. w osobach Okręgowych opiekunów Towarzystwa Opieki nad zwierzętami. Z wyniku inspekcji wypuszczono na wolność około trzydziści psów leśnych, skofikowano cztery wiewiórki, oraz pociągnięto do odpowiedzialności osoby, zniecające się nad psami przez urządzanie niedozwolonego widokiska szczytu dla psów na Placu Kercelego. Skontrolowano poza tem kilka stajni, pouczono właścicieli o środkach sanitarnych, które należy przedsięwziąć. Na zdjęciu naszym widzimy członków Towarzystwa Opieki nad zwierzętami w czasie pełnienia swych szlacheckich obowiązków.



ności kredytowej, a to dzięki temu, iż stanowiąby cenne pogotowie w tych zagrożonych punktach, w których wkładcy wycyfowywaliby swe wkłady.

W.

nie i w przyszłości; co pewien czas rozmów w tem samym gronie, jak w gronie ludzi, których prezydent Rzplitej obdarzył swem zaufaniem, powierzając im kolejno ster rządów.

O konferencji marcowej jaką odbył p. Prezydent Rzplitej z kolejnymi szefami rządów pomajowych wspominał prezes Walery Sławek w przemówieniu swym, wygłoszonym do posłów i senatorów B. Bloku Współpracy z Rządem w dniu 1-go kwietnia b. r.

Prezes Sławek oświadczył wówczas z upoważnienia premiera Prystora, że z pełną opanowaniem, udzielonych przez Sejm, rząd nie zamierza zbyt pochopnie korzystać i że pragnie w tych sprawach mieć kontakt z Blokiem Bezpartyjnym, celem zasięgnięcia jego opinii. Udział BBWR w wydawaniu dekretów Prezydenta Rzplitej może mieć oczywiście tylko doradczy charakter, jednak premier Prystor obiecał, że o te opinie rząd będzie się do Bloku Bezpartyjnego zwracał.

Ze względu na ten niejako osobisty, a w każdym razie informacyjno-opiniowy czy charakter rozmów Prezydenta Rzplitej z szefami rządów pomajowych nie należy się spodziewać żadnych komunikatów oficjalnych o przebiegu tych konferencji.

Z konferencji b. premierów na Zamku.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się druga konferencja b. premierów rządów pomajowych u Prezydenta Rzplitej. W konferencji tej Marsz. Piłsudski nie brał udziału. Uczestniczyli w niej podobnie, jak w pierwszej konferencji pp. premier Prystor, prof. Bartel, marsz. Świątalski i prezes Sławek.

W części prasy ukazała się wiadomość, jakoby w konferencji b. premierów uczestniczył również min. Zawadzki i min. skarbu Jan Piłsudski. Jak się okazuje, wiadomości te są nieprawdziwe.

Na wczorajszej konferencji, jak słychać, dyskusja toczyła się nad referatem prof. Bartla, opracowanym na podstawie materiałów, dostarczonych mu przez zainteresowane resorty, a wyrażającym opinię pierwszego szefa rządów pomajowych o sytuacji finansowo-gospodarczej. Obecna, podobnie jak i pierwsza konferencja jest jedynie wymianą zdań b. szefów rządu i dlatego nie należy się po niej spodziewać jakiejś decyzji. Narady b. premierów, jak to zaznaczył prezes Sławek po pierwszej tego rodzaju konferencji mają za zadanie ułatwienie rządowi powzięcia decyzji w ważnych posunięciach na odcinku gospodarczo-skarbowym.

Sytuacja bowiem obecna wymaga zwra-

W czasie narady, jaka odbyła się w dniu 29 marca b. r. w Spale u p. Prezydenta Rzplitej z pp. premierem Aleksandrem Prystorem, marszałkiem Świątalskim, prez. Sławkiem i prof. Bartlem, poświęconej omówieniu bieżących spraw państwowych, zwrócił się p. premier Prystor do p. Prezydenta z prośbą o przeprowadze-

Ostateczny wynik wyborów w Austrii

Wiedeń. — Ostateczny wynik wyborów do sejmu i rad gminnych w Austrii przedstawia się następująco: w Wiedniu jako kraju związkowym otrzymali socjaldemokraci 682.323 głosów, t. zn. 66 mandatów, chrześcijańsko-społeczni 233.622, t. zn. 19 mandatów, hitlerowcy 201.365 — 15 mandatów.

W Salzburgu otrzymali chrz. społeczni 12 mandatów, socjal-demokraci 8, hitlerowcy 6.

W Wiedniu stracili więc socjalni-demokraci 21.000 głosów, a chrześcijańsko-społeczni 49.000, oddanych na rzecz partii hitlerowskiej. Kosztem partii chrześcijańsko-społecznej oraz Wielkoniemców uzyskał Hitler 146.000 głosów.

W gminie miasta Wiednia pozostaje oczywiście w dalszym ciągu większość socjal-demokratyczna. Socjal-demokratom brakuje jednak 1 mandat do większości 2/3 głosów. Z powierzchni znikły natomiast zupełnie dwa stronnictwa — Wielkoniemcy i Landbund, których głosy przejęli całkowicie hitlerowcy.

Na mocy wyniku wyborów tracą chrz.-społeczni stanowisko wiceburmistrza Wiednia. Gmina m. Wiednia otrzyma dwóch ławników hitlerowców w miejsce dwóch chrześcijańsko-społecznych. Zarząd miejski Wiednia składać się więc będzie z 8 socjal-demokratów, 2 chrześcijańsko-społecznych i 2 hitlerowców.

Także w Austrii Dolnej zdobył Hitler 1 mandat związkowy kosztem chrześcijańsko-społecznych. Prasa lewicowa stwierdza, że 200.000 głosów oddanych w Wiedniu na partję Hi-



Rocznica zdobyła Lidy przez wojska polskie.

W Lidzie obchodzono 12-lecie zdobycia tego miasta przez wojska polskie. Uroczystość ta była połączona z obchodem 10-lecia istnienia Związku Inwalidów Wojennych, kola „Lida”. Zdjęcie przedstawia złożenie wienca na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy sztandarze stoi prezes Związku Inwalidów p. Mierzwa (x), pozbawiony na wojnie obu rąk.

Rocznica zdobyła Lidy przez wojska polskie.

Kino-Teatr „NOWOŚCI”

Niezobowiązane i niewydane dotychczas wstępnie
sprzedażowe dwutygodnik

ZWYCIĘSTWO

W roli głównej
Georg O'BRIEN i Marion LESSING

Pocz. o. 5 pp. Ost. seans o 9.30. Szczeg. w aliz.

tera jest oznaką wielkiego niebezpieczeństwa. Należy bowiem oczekiwać, że metoda wojów hitlerowskich przeszczenia się z Niemiec do Austrii, a specjalnie do Wiednia, gdzie należy się liczyć z ciągłymi niepokojami i napadami hitlerowców. „Neues Wiener Tageblatt” zaznacza, że katastrofa wyborcza dnia wczorajszego wpłynęła bardzo niepomyślnie na sytuację międzynarodową w Europie. Obecnie rozpoczyna się nowa epoka niepewności i tęt w stosunkach międzynarodowych. Dziennik zwraca uwagę, że Francja uprawiać będzie w przyszłości w obliczu nowej sytuacji politykę obrony narodowej, podtrzymując w dalszym ciągu swój aparat wojskowy oraz swe pretenzje finansowe wobec Niemiec.

„N. Fr. Presse” podkreśla w artykule p. t. „Przestroga dla zagranicy” wynik wyborów austriackich, nazywając je wyborami głupoty i rozpacz i stwierdza, że sytuacja obecna znajduje się na ostrzu noża. Dziennik apeluje do zagranicy, ażeby nie zwlekała z udzieleniem pomocy, gdyż w wypadku przeciwnym fala nacjonalizmu przelanie wszystkie tany, zagrajacą, o ile chodzi o sytuację w Niemczech, istniejącemu rządowi Brueninga. Zwycięstwo hitlerowców powinno być przestroga dla zagranicy. Należy położyć koniec demagogii, bo tylko w ten sposób może zostać republika uratowana.

TELEGRAMY

POLACY W PRUSACH BEZ MANDATU.

Berlin. — Z urzędowo ogłoszonego w tym kraju głosowania wynika, że we wszystkich okręgach Prus złożono na listę polskiej partii ludowej 57.731 głosów. Głosy te padły w różnych okręgach, wobec czego Polacy mandat nie otrzymają.

POLSKA BĘDZIE ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ LOZAŃSKĄ.

Genewa. — Jak z miarodajnej angielskiej strony słychać, urzędowe zaproszenie na lozańską konferencję reparacyjną zostaną w najbliższych dniach rozesłane przez rząd angielski. Zaproszenia prześle się prawdopodobnie w drodze dyplomaty cznej do wszystkich zainteresowanych państw. Zaproszenia będą wystosowane przez rząd angielski, w imieniu 6 mocarstw: Anglii, Niemiec, Francji, Włoch, Belgii i Japonii.

Do udziału w konferencji będą zaproszone w kwestii reparacji zainteresowane państwa małej ententy: Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia, dalej Grecja, Portugalia i Polska.

Według doniesienia francuskiego, pismo zapraszające ma zawierać wskazanie, że celem konferencji jest trwałe uregulowanie kwestii, poruszonych w sprawozdaniu bazylijskich rzeczoznawców z grudnia 1931 roku, jak również znalezienie środków dla usunięcia finansowego i gospodarczego kryzysu.

Data 16 czerwca uchodzi, jako pewny termin zebraania się konferencji. Według dalszego doniesienia 6 zapraszających mocarstw wyraziło swą zgodę, by belgijski prezydent ministrów Theunis został prezydentem tej konferencji przy czym jednak sam Theunis nie zajął jeszcze żadnego stanowiska wobec tego projektu.

ECHA WYBORÓW W PRUSACH.

Londyn. — Prasa angielska komentując wyniki wyborów w Niemczech, stwierdza, iż jeżeli chodzi o wybory w Prusach nie były one tylko wydarzeniem wewnętrznopartyjnym, ale posiadają wielkie znaczenie dla kształtowania się polityki międzynarodowej.

„Times”, podkreślając duże zwycięstwo hitlerowców, pisze, iż rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu w Prusach potrwały czas dłuższy i zakończyły się dopiero w końcu maja.

„Daily Telegraph” przepowiada utworzenie koalicji centrowo-prawcowej, która przeciwstawi się wpływom komunistycznym.

„New Chronicle” pisze, iż zwycięstwo Hitlera pobudza nadzieje Hohenzollernów. Książęta pruscy brał udział czynny

w propagandzie wyborczej Hitlera. Stworzenie nowego rządu w Prusach napotyka na wielkie trudności. Obecny rząd Brauna będzie mógł utrzymać się tylko wtedy przy władzy, jeżeli zastosuje dyktatorskie metody rządzenia.

Socjalistyczny „Daily Herald” przyzna je, iż republikanska większość w sejmie pruskim nie istnieje. Nie znaczy to aby rząd Brauna nie utrzymał się. Trudności stworzenia nowej koalicji są tak duże, iż możliwość utrzymania się przy władzy obecnego rządu z niewielkimi zmianami powinna być poważnie brana pod rachubę.

MOSKWA NIEZADOWOLONA
ZE STANOWISKA NIEMIEC W GENEWIE.

Moskwa. — Z powodu głosowania w Genewie nad rezolucją rozbrojenia, którą przyjęto wszystkim głosiłami przeciwko delegatowi Sowietów Litwinowowi, prasa moskiewska ujawnia wielkie niezadowolenie ze stanowiska, zajętego przez Niemcy.

Specjalny korespondent „Izwiestij” do nosi z Genewy, iż niemieckie przedstawiciele na konferencji rozbrojenia w ciągu trzech miesięcy zesłali ze swego dawnego stanowiska i obecnie znaleźli się w takiej sytuacji, że w istocie głosowali przeciwko sobie samym i wpadli w krąg polityki, kierowanej przez grupę francuską. Zdaniem „Izwiestij” w Genewie zarysowała się nowa pozycja Niemiec.

Prasa francuska

o wyniku wyborów pruskich.

Parż. — Francuska opinia polityczna zaczyna obecnie trzeźwo patrzeć na sytuację polityczną w Niemczech. Przeważająca większość ludzi zainteresowanych politycznie twierdzi, że ruch hitlerowski jest rozpętany żywiołem, który zwycięża na oszej linii i to pomimo wszelkich trudności; czynionych hitlerowcom przez rząd Rzeszy.

Jednocześnie zaczyna rozumieć większość społeczeństwa francuskiego, że polityka zagraniczna socjalistów niemieckich, jeżeli chodzi o dążenia rewizjonistyczne, a przede wszystkim o stosunek do Polski, jest tak samo zaborcza, jak polityka nacjonalistów.

Najbardziej znamiennym pod tym względem był niedawno głos umiarkowanego paryskiego „Journala”, który twierdził, że nieboszczyk Herman Miller, były kanclerz Rzeszy i obecny premier pruski Otto Braun są zupełnie takimi samymi nieprzyjaciółmi Polski, jak skrajni nacjonalistyczni.

Jedynie nie chcą widzieć prawdziwej sytuacji niektórzy panowie z lewego bolszewizującego skrzydła radykałów, oraz socjaliści należący do drugiej międzynarodówki.

Parż. — Wynik wyborów pruskich omawia poranna prasa paryska jeszcze z

pną rezerwą. Ogólnie podkreśla się wielki sukces narodowych socjalistów i znaczne straty socjalistów, przyczem równocześnie wielką wagę przykładają do stwierdzenia, że partiom prawicowym nie udało się uzyskać absolutnej większości i przez to oddziałał decydująco na wybór nowego prezydenta ministrów.

„Figaro” wskazując na wzrost narodowych socjalistów, przypomina wyborcom francuskim ich obowiązki i zaznacza, że wynik wyborów w Rieni w najszerszym zakresie oddział także na niemiecką politykę zewnętrzną.

„Echo de Paris” wyciąga z wyniku wyborów wniosek, że konstytucyjna wejmarka z dnia na dzień coraz bardziej zanika.

„Journal” pisze, że chociaż Hitler nie jest jeszcze absolutnym władcą, to przecież dzisiaj tylko bardzo silna i zręczna koalicja może mu przeszkodzić, by odegrał poważną rolę w polityce Niemiec.

„Petit Journal” podkreśla, że sukces narodowych socjalistów przeszedł wszelkie oczekiwania. Narodowa opozycja stoi na progu ostatecznego zwycięstwa, by po tem podjąć ostatni atak na państwo.

Socjalistyczna „Republique” oświadcza że mimo wszelkich wysiłków, nie udało się Hitlerowi zdobyć władzy w Prusach.

700 CIEŻKICH SAMOLOTÓW WYSYŁA ROSJA NA DALEKI WSCHÓD.

Tallin. — W kołach dyplomatycznych państw bałtyckich wiele komentarzy wywołuje ogłoszony w Moskwie program obchodu dnia 1 maja.

Według programu odbyć się ma w Moskwie rewja i defilada oddziału wojsk garnizonu moskiewskiego i garnizonów okolicznych czerwonej armii. Lotnicza eskadra kilkuset (około 600) ciężkich samolotów bombardowych wykonała samoloty pokazowe. Samoloty te po defiladzie moskiewskiej mają być odtransportowane na Daleki Wschód.

Koła dyplomatyczne zwracają uwagę, że rewja ciężkiego lotnictwa w Moskwie i odesłanie go na Daleki Wschód jest demonstracją wojenną antyjapońską tem bardziej, że, jak wiadomo, garnizony sowieckie na Dalekim Wschodzie są nieliczne i dlatego dołdżtwo armii sowieckiej chce przez pokazanie zdolności, brzojwe swego ciężkiego lotnictwa zademonstrować, iż może z łatwością zbombardować wojskowe bazy japońskie, nie uruchomiając nawet swej armii lądowej.

GRAD I ŚNIEG W ALGERZE.

Algier. — Donoszą tu o niebywałym spadku temperatury w całym Algierze, nietotanym od bardzo dawna. Spadek ten nastąpił nagle po kilku dniach upałów. Temperatura w niektórych miejscowościach dochodzi do minus 4 stopnie. W wielu okolicach spadł deszcz, połączo ny z gradem, dochodzącym do wielkości orzecha laskowego, a miejscami nawet śnieg. W następstwie tych zaburzeń atmosferycznych, 60 do 100 proc. winnic uległo zniszczeniu.

Sensacyjny proces w Lwowie

Rita Gorgonowa na ławie oskarżonych.

Lwów. — Wczoraj rozpoczęła się w Lwowie niesłychanie sensacyjny rozprawa o zamordowanie s. p. Lusie (Elżbiety) Zarembianki, najstarszej córki inż. Henryka Zaremby.

Przed lwowskim sądem przysięgłych stanęła oskarżona o to morderstwo Rita Gorgonowa. Sprawa wzbudza olbrzymie zainteresowanie ze względu na umiejętnie ukryte ślady zbrodni, które mimo to prowadzą do oskarżenia...

Oto precedencje dramatu: Inż. Henryk Zaremba w r. 1923 zmuszony był umieścić żonę w Kulparkowie, w zakładzie dla chorych umysłowo pod Lwowem. Pozostał w domu sam z dwójgim dziećmi, starszą Lusią i młodszą Stasią. Jako gospodynię, przyjął niejaką Ritę Gorgonową. Gorgonowa pochodzi z Jugosławii, urodzona w r. 1901, jest katoliczka, ma obywatelstwo polskie.

Po jakimś czasie między Zaremba a gospodynią nawiązał się bliższy stosunek, którego owocem była dziewczynka, Romana, licząca dzisiaj lat 4. Od urodzenia się dziecka Gorgonowa dążyła do małżeństwa z Zaremba. Planom tym były przeciwne dzieci, zwłaszcza dorosła już prawie Lusie, która oskarżała Gorgonową przed ojcem głównie o to, że teroryzowała ją i Stasia, wymyślała im, i skazywała im jedzenia.

Pod wpływem córki Zaremba nosił się z myślą zerwania z Gorgonową. W zwią-

zawie oskarżonych.

ku z tem wynajął nowe mieszkanie w mieście na ul. Potockiej, w imię i nazwisko córki Elżbiety i w pierwszych dniach stycznia 1932 roku miał się tam przebrać z willi podmiejskiej pod Brzuchowicami, którą dotąd wraz z rodziną zamieszkiwał. Do nowego mieszkania Gorgonowa miała mieć wstęp wbroznony.

Wszystko to sprawiło, że Gorgonowa, która miała zostać powtórnie matka, — znenawidziła Lusię.

Wedle zeznań licznych świadków, groziła Lusi, że ją zabije, bo jej łamie życie. Szczególnie sensacyjne zeznania złożył pewien prywatny detektyw z Tarnowskich Gór, Antoni Halemba. Na parę miesięcy przed morderstwem na wezwanie Gorgonowej przybył on do Lwowa. Tu oskarżona zażądała od niego, by — za odpowiedniemi pieniędzmi wynagrodzeniem — skompromitował pewną młodą dziewczynę, albo przynajmniej, zainscenizował sytuację, któraby mogła uchozić za dostateczny dowód kompromitacji. Oczywiście, chodzić tu musiało o Lusię, którą oskarżona chciała zniesławić przed ojcem. Gorgonowa przychyliła się zeznaniem, ale świadek je podtrzymał.

Służąca Zarembo, Marcelina Tobiasz, zeznała, że Lusie prosiła ją raz, by uważała na jej posiłki, bo Gorgonowa chciała otruci.

Do świadka Marij Brendel Gorgonowa

Spiwała mu najpiękniejszą tango, uwył jąc jednocześnie nerkotykami, gdyż była szpiegiem w. „Zwycięstwo”

rzekła: „Już dalej w tych warunkach wytrzymać nie mogę. Nie mogę żyć przy tej małej. Zobaczą, co się z nią stanie”.

Stosunki się tak zaogniły, że Zaremba musiał na jakiś czas wysłać córkę z domu: umieścił ją w zakładzie wychowawczym w Szwajcarii, skąd jednak na swoję nieszczęście wróciła.

Zaraz po Nowym Roku 1932 rodzina Zarembo miała się przeprowadzić do Lwowa — bez Gorgonowej, która wobec tego — jak głosi akt oskarżenia — postanowiła działać.

W nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. o godz. 24-ej Lusie Zarembianka została zamordowana. Stwierdzono, że pies, strzegący willi, nie szczekał, nie było też żadnych śladów, któreby świadczyły, że ktośkolwiek do willi dostał się krytycznej nocy z zewnątrz. Morderca, wedle aktu oskarżenia, musiał znajdować się wewnątrz domu.

Klasycznym świadkiem oskarżenia jest młodszy brat zamordowanej, Staś Zaremba. Zeznaje on, że tragicznej nocy przebudził go szczególnie skowyt psa. Zaciekawiony wyrwał przez okno, a gdy psa nie zauważył, zawołał:

— Lusiu!

Odpowiedzi nie otrzymał. Spał w jadalni, obok pokoju siostry. Zajrzał tam i zauważył, przy padającym do śniegu blasku, postać kobietę. Poznał Gorgonową. Opuszcza ona pokój i skierowała się na werandę, a stamtąd ku schodom wiodącym do ogrodu.

Tknięty żmłem przecuciem Staś Zaremba wbiegł do pokoju siostry, gdzie oczom jego przedstawił się straszny widok. Głowa siostry zalana była krwią. Z krzykiem wbiegł do jadalni, skąd prowadzili drzwi do pokoju Gorgonowej, za którym znajdowała się sypialnia Henryka Zaremby.

Zaremba rzucił się wraz z synem na ratunek.

Wedle aktu oskarżenia Gorgonowa, której pokój dzieliła jadalnia od pokoju Lusie, przeszła przez jadalnię, gdzie Staś spał twardo, i dżaganem zamordowała dziewczynę: „Potem chciała wrócić tą samą drogą”. Ale usłyszała głos zbudzonego Stasia, który zawołał: „Lusiu!”. Droga przez jadalnię była odcięta. Wybiegła więc na werandę okrążyła dom, i chcąc z werandy dostać się do swego zamkniętego od wewnątrz na klucz pokoju, tłucze szybę w drzwiach oszklonych, wkładając rękę, przekręca klucz i wchodzi.

Na prawej jej ręce znaleziono krew... Dżagan znaleziono w basenie w ogrodzie. Obok na lodzie szczątki świecy, na której widać krew. Na drzwiach do piwnicy — ślady krwi. W piwnicy chusteczka mokra, wyprana z krwi, — własność Gorgonowej.

Na podszewce futra, które Gorgonowa narzuciła na siebie tej nocy, ślady krwi. Wedle analizy była to krew t. zw. „grupy pierwszej”, gdy krew Gorgonowej jest „grupy drugiej”. Otóż krew zamordowanej była właśnie „grupy pierwszej”.

Punktualnie o godz. 9-ej zjawił się na sali trybunał. Przewodniczącą, wiceprezesa sądu okr., i kierownik wydziałów karnych tego sądu Jan Antoniewicz, wotują sędziowie okręgowi: Robert Tertil i Sylwester Pełtech-Lyczkowski. Fotel prokuratora zajmuje wiceprokurator sądu apelacyjnego dr. Alfred Laniewski. Na ławie obrońców zasiada adw. dr. Maurycy Axer.

Zeznania Gorgonowej.

Po wstępnych formalnościach sądowych przystąpiono do przesłuchania oskarżonej, która m. in. tak zeznaje o wypadkach feralnej nocy:

„W pewnym momencie chciałam Romusię (swą córkę) położyć spać, lecz ona mówiła, że chce iść spać z tatusem. Lusie zaproponowałam, by szła z nią spać, na co się nie odezwała.

Gdy Romusia nie chciała iść ze mną spać, ja poszłam do sypialni i położyłam się sama. Starsze dzieci poszły jeszcze do ojca powiedzieć mu „dobranoc”, potem wróciły do swych pokoi. Ja czytałam książkę przy lampie. Zasnąłam około godziny 9-ej m. 30. U Zaremby już wtedy się nie świeciło.

Obudziłam się na krzyk Stasia: „Lusie zabił!” czy też: „Lusie zamordowana!” Wbiegłam w koszuli do jadalni. Koszula była biała. Cofnęłam się stamtąd i wzięłam brzoję futro. Kiedy ubierałam futro było jeszcze wtedy wszędzie ciemno. Wtedy też przyszedł do mego

pokoju Zaremba w koszuli ze świecą w rękę. Pobiegliśmy do pokoju Lusii, a co tam zobaczyliśmy, to panowie widzą. Przewodniczący: Niczego nie wiemy, proszę nam wszystko opowiedzieć. Oskarżona: Nieboszka leżała z rozwaloną głową. Widziałam jej twarz oblaną krwią. Zaremba począł krzyknąć: „Le-karza, wody!” — Rzuć się na kolana i płakał.

Pobiegłam do mego pokoju, ubrałam zielone pantofle, by biec po lekarza. — Przez werandę, wracając z mego pokoju, wyszłam na dół, otworzywszy drzwi kluczem, pobiegłam do tylnej bramy głównej, ale nie mogąc jej otworzyć, udałam się do ogrodnika, wołając: „Policja, zandarmierja!” Wróciłam do głównej bramy, by iść po lekarza, mieszkającego na przeciw.

Wróciwszy, udałam się po wodę i wychodząc, zbiłam szybę w mych drzwiach. Zaraz potem pobiegłam do zandarmierji wojskowej, wołając: „Morderstwo!” — Wróciwszy, zastałam już w willi doktora Csałę. Rozpoczęła się rozmowa, gdzie jest pies, bardzo złośliwy. Po dłuższym szukaniu znaleziono go skulonego w budzie. Po odejściu doktora pocieszałam Zarembę, usiadłam z nim w jadalni. Na placz dziecka poszłam je uspokoić. Od czasu do czasu wchodził tu do mnie Zaremba. Gdy lampa zaczęła gasnąć, poszłam po naftę i nalałam ją do lampy. Gdy dziecko znowu się zbudziło i chciało wody, chciałam iść po wodę, lecz nie puszcili mnie posterunkowy. Położyłam się koło dziecka, a gdy ono usnęło, poszłam do Zaremby do jadalni. Przyszła policja, spisywano ze mnie protokół. Jakis komisarz zwrócił się do mnie ze słowami: „Pani mogłaby dużo powiedzieć”. Pytali mnie o pantofle i o koszulę. Siedziałam pod strażą posterunkowych.

Na wezwanie przewodniczącego, pokazuje oskarżona na szkicu drogę, jaką odbyła, idąc po lekarza.

W ogniu pytań.

Przewodniczący: POCO pani szła po wodę, skoro pani widziała, że już jest zapóźno. Przecież byli inni ludzie, których można było posłać po wodę?
 Oskarżona: Robiłam wszystko bez zastanowienia.
 Przewodniczący: Czemu drzwi, gdy pani szła pierwszy raz, lekko się otworzyły, a za drugim razem trzeba było zbić szybę?
 Oskarżona: Nie zdaje sobie z tego sprawy. Te drzwi się zawsze ciężko otwierały. Ja szyby świadomie nie rozbiłam.
 Przewodniczący: Czy pani co do skaleczenia przedtem inaczej się nie tłumaczyła?
 Oskarżona: Nie. To może ci panowie, co pisali protokół, tak nieścieśle napisali. Oni chcą całą winę zwalić na mnie.
 Przewodniczący: Skąd się wzięło szkło w pokoju pani, skoro pani szybę wybiła na zewnątrz?
 Oskarżona: Nie wiem.
 Przewodniczący: POCO pani szła po czajnik na wodę aż do sypialni Zaremby?
 Oskarżona: Bo nigdzie nie mogłam znaleźć odpowiedniego naczynia.
 Przewodniczący: Staś twierdzi, że kiedy wpadł z krzykiem do jadalni, pani już w drzwiach ukazała się w futrze.
 Oskarżona: To nieprawda. Ja dopiero zbudziłam się na jego krzyk.
 Przewodniczący: Staś mówi, że widział panią w zwykłej koszuli (seledynowej).
 Oskarżona: To nieprawda. Byłam w białej.
 Przewodniczący: Gdzie jest jedna koszula, której nie można było nigdzie znaleźć?
 Oskarżona: Muszą być wszystkie.
 Przewodniczący: Czy to jest pani chusteczka, którą mokra, ze śladami krwi, znaleziono w piwnicy.
 Osk.: Tak, mam takie same. Skąd się ona tam wzięła, nie wiem. Dwa dni przedtem robiłam porządki w piwnicy i być może, że mi wtedy wypadła. Coby to zresztą był za cel z mej strony tam chować chusteczkę.
 Przewodniczący: Staś mówił, że kiedy się obudził i wyjrzał przez szklane drzwi, zobaczył postać, w której poznał panią.
 Oskarżona: A czemu, jeśli mnie poznał, wołał Lusie, a nie mnie? Prasa na mnie różne rzeczy pisze, które jej ktoś poddawał, może mu się przywidziało. Czy można w ciemnym pokoju kogoś poznać.
 Przew.: Wizja lokalna wykazała, że Staś mógł panią przez szybę zobaczyć.
 W toku pytań przewodniczącego oskarżona staje się coraz bardziej wzburzo-

na, mówi coraz szybciej i głośniej.
 Przew.: Co pani ma do powiedzenia o śladach, prowadzących do piwnicy?
 Osk.: Ja owej nocy w piwnicy nie byłam, ale może te ślady pochodzą od tego, że poprzedniego dnia byłam w piwnicy po jabłka.
 Przew.: Jak pani wytłumaczy, że na futrze pani stwierdzono krew na podszewce?
 Osk.: Chyba z mojej ręki; bo ja się do nieboszki nie zbliżałam. Ja proszę, aby moja krew jeszcze raz zbadać i porównać ze śladami krwi na futrze.
 Przew.: Skąd się wzięły na podłodze plamy z nafty?
 Osk.: Było ich niewiele. Prawdopodobnie powstały przy nalewaniu nafty do lampy, nadto dla dezynfekcji zmyłam sobie skaleczoną rękę. W końcu oświadczam, że jestem niewinna i niewiem, czemu mnie postawiono przed sądem.
 Po przesłuchaniu oskarż. przez przewodniczącego i prokuratora, rozprawę odroczone do wtorku.

Dalsze etapy

akcji oszczędnościowej rządu.
Zmniejszenie wydatków rzeczowych i połączenie ministerstw.
 Warszawa. — Zmniejszenie się wpływów podatkowych, jakie zaznaczyło się w ciągu kilku ostatnich miesięcy, zmusiło rząd do przeprowadzenia dalszych oszczędności budżetowych.
 Jak słychać, w dalszym ciągu poddane mają być ściślej kompresji t. zw. wydatki materialne. Następnym krokiem przy przeprowadzeniu oszczędności, ma być połączenie ministerstw. Jak słychać, akcja

oszczędnościowa, stosowana w dalszym ciągu, ma obecnie objąć nawet te ministerstwa, które dotąd były pomijane.
 Wszystkie prace rządu w tej dziedzinie mają jedno na celu: utrzymanie równowagi budżetowej, przyczem równowaga ta, jak słychać, będzie utrzymana nawet gdyby stosunki gospodarcze w kraju pogorszyły się jeszcze bardziej. Tem tłumaczyła upravianą przez Bank Polski politykę deflacyjną. Jak wynika z opublikowanego ostatniego dekadowego bilansu B. P. (od 10 do 20 kwietnia), obieg pieniężny w Polsce silnie się skurczył i nastąpił duży spadek portfela wekslowego w Banku Polskim.

OBRADY ZJAZDU WOJEWODÓW.
 Warszawa. — W poniedziałek obraduje w Warszawie pod przewodnictwem min. spraw wewn. zjazd wojewodów z całego państwa. W zjeździe bierze również udział poza wiceministrami i dyrektorami departamentu spraw wewn. min., minister pracy Hubicki. Jednym z tematów obrad tego zjazdu są sprawy bezrobocia.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
 Ostatnie dni!
 Największy sukces francuskiej dźwiękowej produkcji filmowej, w/g słynnej powieści Ireny Niemirowskiej
DAWID GOLDER
 z HARRY BAUR w roli tytułowej i jego znakomitą partnerką włoską, prześliczną JACKIE MONNIER
 Nad programem: DŹWIĘK. PRZEGLĄD WYDARZEŃ
 Początek o 5 po poł.— Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Środa 27 KWIEŃNIA
 Dziś — Złoty p., Piotrś Kan. Jutro — Pawła od Krzyża
 Wschód słońca o godzinie 4:28 Zachód 18:59
 Kalendarzyk historyczny: Sejm konwokacyjny w Warszawie w 1733 roku.

Trzy komisje wojewódzkie w Częstochowie. Wczoraj do Częstochowy przybyli naczelnik wojewódzkiej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Krug i nacz. wydziału budowlanego teje Dyrekcji inż. Klonowicz w celu dokonania lustracji wydziału technicznego Magistratu i omowienia planu mających się niebawem rozpocząć robót publicznych.
 Jednocześnie nacz. wojewódzkiego wydziału samorządowego dr. Serafin i dr. Baluciński prowadzą lustrację Komunalnej Kasy Oszczędności.

Oprócz tego w mieście naszym bawi w celach służbowych nacz. wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa p. Zwirski.
bieg naprzelał w dn. 3 maja. Z okazji święta narodowego 3-go Maja miejski ośrodek Wych. Fiz. organizuje wiosenny bieg na przełaj, dostępny dla członków klubów, stowarzyszeń, organizacji oraz niestowarzyszonych od lat 18-tu.

Zgłoszenia zawodników w sekretarjacie Magistrat, pokój Nr. 3 i na starcie. Zbiórka zawodników dn. 3 maja o godz. 15 przed Magistratem, start róg Alei i ul. Śląskiej, meta w Alei obok Dowództwa Dywizji. Trasa 3500 metr. Kasyfikacja i nagradzanie indywidualne i drużynowe.
Ze Związku Pań Domu. W środę 27 b. m. o godz. 17 w lokalu Zw. Pań Domu (Al. Wolności 19) wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „Domowe pranie za pomocą kompresora”, poczem demonstrowane będą dwa kompresory „Tempo” i „Tryumf”, oba odcchowane w Instytucie Gospodarstwa Domowego. Panie proszone są o przyniesienie brudnej bielizny i ewent. przyprowadzenie swych pomocnic. Wejście dla członkiń bezpłatne. Goście mile widziani.

Prace spisowe w Głównym Urzędzie Statystycznym. W Biurze Powszechnych Spisów przy Głównym Urzędzie Statystycznym prowadzone są obecnie prace przygotowawcze do ogłoszenia — tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności ściśle według podziału administracyjnego państwa.

Po ukończeniu tych prac Biuro Powszechnych Spisów przystąpi do opracowania zakrojonego na szeroką skalę skowroldu miejscowości, który obejmie wykaz wszystkich miast, wsi, osad i t. d. w Polsce, przyczem dla każdej miejscowości podane będą najważniejsze infor-

macje, dotyczące jej położenia, najbliższych urządzeń pocztowych, stacji kolejowej, posterunku policji, szkoły, szpitala i t. d.

Będzie to jedyny tych rozmiarów informator nietylko w Polsce, ale wogóle w Europie.

Z teatru Kameralnego. We wtorek o godz. 8-jej m. 30 wiecz. ostatni raz znakomita, arcywesoła komedia w 3-ach aktach Hennequina: „Panienska bez znaczenia”.

Występ Karola Adwentowicza w teatrze Kameralnym. Jak już donosiliśmy, znakomity artysta Karol Adwentowicz w środę wiecz. wystąpi w teatrze Kameralnym w świetnej sztuce Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości”, opartej na motywie szlachetnej ofiary ojca na rzecz syna. Znakomity artysta w sztuce tej odwarza postać ojca. Sztuka zawiera b. żywą akcję i obfituje w szereg sytuacji, trzymających w napięciu widownię.

Przeniesienie teatru letniego. Dyrekcja teatru w porozumieniu z Tymcz. Zarządem miasta powzięła decyzję usunięcia budynku teatru letniego z bezpośredniego sąsiedztwa Klasztoru i przeniesienia go do innej części parku 3 Maja, a mianowicie na miejsce koło kortu tenisowego.

Z uroczystości harcerek

W ub. niedzielę miejscowe hufce harcerek obchodziły dorocznym zrywaniem święto swego Patrona, świętego Jerzego. Punkualnie o godz. 8 rano drużyny harcerek i harcercy zebrali się w parku 3 Maja przed pomnikiem Kazimierza Pułaskiego, skąd hufce wyruszyły do kościoła N. M. Panny, gdzie Mszę św. celebrował ks. Tomalka, a podniosłe kazanie wygłosił kapelan hufców, ks. Piotr Sobarski, wykazując, że harcercia i harcercz winni czerpać siły do wytrwania na stanowisku rycerzy chrześcijańskich z życia Patrona swego, św. Jerzego, biorąc z Niego wzór na drodze ku ideałom harcercim. Na chórze pięknie odśpiewała kilka pieśni religijnych drużyna harcerek z zakładu dla bezdomnych.

Po Mszy św. hufce z członkami Zarządu K. P. H. i opiekunami na czele przy dźwiękach orkiestry p. gimn. im. Romualda Traugotta pomaszowały na plac szkolny przy ul. Waszyngtońskiej, gdzie po odegraniu hymnu narodowego p. dyr. W. Płodowski wygłosił serdeczne przemówienie, zaznaczając, że harcerstwo ma niezłomną wolę stać się czynnikiem odrodzenia młodziży polskiej.
 Po defiladzie, która wypadła okazała,

JEŻELI W WARSZAWIE, TO TYLKO
NOWA GOSPODA
 RESTAURACJA - BAR
WARSZAWA, JANA 4.
REVELACYJNIE NISZKIE CENY

bowiem liczbowa hufce przedstawiały się doskonale, gdyż hufiec harcerek liczył 190 druchen a harcerczy 452 d-hów, oraz pod względem wykszolenia i postawy drużyny okazały się bez zarzutu, hufce z gośćmi i orkiestrą wyruszyły przez miasto, gdzie tłumy publiczności przyglądały się przemarszowi miejscowego harcerstwa na plac szkolny przy ul. Aleje Kościuszki 10. Tam, po zwinieniu sztafendruw, rozwiązano pochód.
 Uczystość ta wykazała dużą żywotność miejscowego harcerstwa oraz to, że miejscowe społeczeństwo mocno współdziała w pracy harcerek i takową górczo się interesuje.

E. R. Czarnoleski, kdt Hufca Harcerczy.

Podatek od placów. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wojewodów, że postanowiło przeprowadzić w drodze ustawodawczej zmianę samostanowienia podatku komunalnego od placów budowlanych i gruntów o charakterze placów budowlanych, na dodatek komunalny do państwowego podatku od placów budowlanych.

Z tego względu ministerstwo zawiadomiło wojewodów, aby zalecili magistratom niezwłocznie wyjednać uchwały rad miejskich, głoszące, że przewidziany w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z r. 1923 samostanny podatek komunalny od placów budowlanych będzie pobierany podług zasad poboru państwowego podatku od placów budowlanych.

Schronisko w Górach Świętokrzyskich. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku czynne jest w górach Świętokrzyskich schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego. Schronisko znajduje się we wsi św. Katarzyna gm. Bodzentyn i jest tak urządzone, że mogą w nim znaleźć nocleg i pomieszczenie zarówno pojedynczy turyści, jak i zbiorowe wycieczki.
 Ze względu na rozpoczynający się ruch turystyczny, który w maju i czerwcu jest wyjątkowo ożywiony, wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie wycieczek pod adresem: Schronisko turystyczne im. Stefana Żeromskiego, wieś św. Katarzyna, poczta Bodzentyn.

Z walnego zebrania Stow. właścicieli nieruchomości.

W ub. niedzielę odbyło się w lokalu własnym walne zebranie miesięczne — członków Stow. właścicieli nieruchomości. Obradom przewodniczył prezes Stow. p. Bogusławski, sekretarzował członek Zarządu p. Kędziński.

Po odczytaniu protokołu prezes Bogusławski na wstępie zakomunikował, iż w załatwieniu uchwalonych na poprzednim zebraniu wolnych wniosków Zarząd zwrócił się do prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie z pismem o przysiężenie spraw sądowych komornianych, wnoszonych przez właścicieli nieruchomości, uzyskując już odpowiedź, że odpowiednio zarządzenia w tym kierunku zostały wydane. Ponadto Zarząd wystosował do Urzędu Wojewódzkiego memorandum w sprawie wnoszonych rekursów od opłat za przykanaliki, decyzja jednak Województwa była odmowna.

Następnie prezes Bogusławski wyjaśnił sprawę uzyskanych ulg w dodatkowych opłatach wodociągowo-kanalizacyjnych, które staraniem Stow. rozłożone zostały na 6 rat półrocznych. W dyskusji poruszono zmianę zasad opodatkowania, które wynosi obecnie 6 3/4 proc. od dochodu brutto w stosunku rocznym, zamiast dawnych norm procentowych i 2 zł. od metra frontu, przyczem wyjaśniono, iż obecne opłaty kan. - wodoc. są sprawiedliwsze i przynoszą ulgę zwłaszcza właścicielom mniejszych posesji. Ponadto w dalszym ciągu dyskusji wypłynęła również i kwestja samych opłat za wodę i kanały, przyczem za jedynie słuszne uznano opłaty za faktycznie zużyte ilości wody, wykazane przez liczniki, a nie opłaty od wysokości komornego. W związku z tem prezes Bogusławski zakomunikował, iż sprawa ta obszernie będzie o-

Dziękujemy TEATR „ODEON”
 Nowy, wielki przebój amerykański
ZONA JEGO OJCA
 albo **WYROK MORZA**
 W rolach głównych: **WALTER HUSTON,**
Helena HANDLER i Kent DOUGLASS.
 NAD PROGRAM
POMYSŁOWY THEBACZ kom. w 2 akt.
I CZY TO NIE JEST DZIWE?
 Początek o g. 5 p.p. — Szczegóły w afiszach.

Wystawa pamiątek wojennych.

Wzrastający szereg lat oddziela nas coraz to bardziej od wielkiej Wojny Światowej, która zadecydowała w sprawie polskiej. Dlatego też tak stosunkowo często pojawiają się na półkach księgarskich pamiątki, albumy, monografie itp. różne dzieła, które doniosły te chwile starając się uwiecznić. Polska jest jednym z tych narodów, które z ostatniej wojny, mimo wszystko, wyniosły dużo momentów dodatnich i przykładać, które warto częściej wspominać dla pokrzepienia serc. Częściowo zadania tego podjęło się Towarzystwo Wydawnicze „Polska Armia Błękitna”, które od kilku już lat pracuje nad zbieraniem materiałów do na wielką zakrojoną skalę dzieła o dziejach hallerowskiego żołnierza. Praca tego Towarzystwa szczególnie intensywnie postępuje naprzód w czasie ostatnim. Dział Towarzystwo ma już za sobą zeszyt wstępny, zeszyt pierwszy został opracowany i w miesiącu kwietniu zapewne ukaże się w rozprzedaży, dalsze zeszyty są w opracowywaniu, zebrano tysiące cennych materiałów, które służą źródłem dla wyd. „P. A. B.” i materiałem dla przyszłego Archiwum i Muzeum „Polskiej Armii Błękitnej”. Tow. Wyd. „P. A. B.” urządziło wreszcie w Poznaniu w lipcu ub. r. Wystawę Pamiątek Armii Błękitnej, która, jak wiadomo, cieszyła się bardzo serdecznym przyjęciem społeczeństwa i którą zwiedziła szereg najwybitniejszych osób w kraju i zagranicą, jak Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydentowa Wilsonowa, J. E. Książ Kardynał Prymas dr. A. Hlond, Roman Dmowski, pozatem czelowi przedstawiciele wychodźstwa polskiego w Ameryce.

W roku bieżącym Tow. Wyd. „P. A. B.” urządzi, jak się dowiadujemy, nową wystawę, mianowicie Wystawę Plakatów z Wojny Światowej. Wystawa ta będzie się mieścić w jednym z największych gmachów Poznania, mianowicie w Hali Reprezentacyjnej P. W. K. Otwarcie Wystawy nastąpi dn. 22 maja br. Wystawa potrwa ok. 1 miesiąca. Wystawa obejmie naddo, poza kolorowymi plakatami, także inne przedmioty, jak afisze drukowane, ulotki, wycinki z prasy, pocztówki, nalepki, plakietki itp., jednym słowem to wszystko, co miało zachęcić obywateli poszczególnych państw do jak najgorliwszego poparcia wysiłków orężnych danych armii. Dzieki temu zwiedzający będzie mógł w całej pełni uczuć się w atmosferze, w której powstała, dorzła, rozwinęła się i zakończyła Wojna Światowa.

Dowiadujemy się nadto, że ekspozycja dla przejrzystości zostanie ujęta w odpowiednie działy, jak Polska, Ameryka, Francja, Anglia, Belgia, Rosja, Czechosłowacja, Włochy, Niemcy i t. p. Najszerszej zostanie oczywiście ujęta Polska, gdzie się ma wykazać wysiłek całego narodu polskiego, bez względu na przekonania i miejsce, gdzie ten wysiłek był dokonywany. Towarzystwo Wydawnicze „Polska Armia Błękitna”, mieszczące się w Poznaniu, przy ul. 27 Grudnia nr. 19 mieszcz. 16, zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich tych, którzy mają jakiegokolwiek przedmioty związane z ostatnią wojną, aby zechcieli bądź to ofiarować Towarzystwu, bądź to oddać w depozyt na czas trwania Wystawy Plakatów.

Setna rocznica. pierwszej reformy parlamentarnej w Anglii.

W roku bieżącym przypada setna rocznica pierwszej reformy (1832) parlamentu angielskiego. Doniosły ten fakt był jedną z konsekwencji rewolucji lipcowej we Francji i zdemokratyzowania parlamentu za Ludwika Filipa.

Najstarsza w Europie instytucja ustawodawcza — parlament angielski, mimo swych wielowiekowych, świętych tradycji stał się już w XVIII wieku ciałem zakrzepłym, niezdolnym do realnej pracy. To też w tym czasie ponosi Anglia dotkliwie ciosy ze strony odrywających się kolonji amerykańskich, późniejszych Stanów Zjednoczonych, a znacznie sukcesy w okresie wojen Napoleońskich zawdzięcza jedynie wybitnym indywidualnościom, jak np. Pitt'a. Rola parlamentu zostaje przestronięta, i mimo tendencji reformatorskich stan ten utrzymuje się przez pierwsze dziesięciolecie XIX wieku. Charakterystycznym przymet objawem jest w tym czasie wzrost znaczenia izby Lordów kosztem izby Gmin, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe przy ówczesnym systemie wyborczym. Prawo wyboru posłów miały bowiem tylko niektóre małe miasteczka, które prawa te posiadały od kilku wieków, teraz zaś były bądź własnością, bądź przylegały do dóbr magnatów, którzy zasiadali w izbie Lordów, a do izby Gmin delegowali swych zaufanych, gdyż w tych warunkach wybory były tylko cczą formalnością. W dodatku prawo głosu miała tylko pewna część mieszkańców tych miast, wielkie zaś miasta przemysłowe wogóle nie miały swych przedstawicieli w izbie. W hrabstwach zaś panowały równie nienormalne stosunki, oparte o wpływy wielkich agrariuszy.

W tych warunkach zrozumiałem było dążenie do reformy, której pragnęli przedewszystkiem liberali t. zd. whigowie oraz nowe stronnictwo demokratyczne, wbrew konserwatywom „torysom”, których popierali królowie Jerzy III i Jerzy IV. To też w chwili gdy na tron wstępuje w 1830 r. Wilhelm IV, ojciec Wiktorji, prąd ku reformie przybiera pod wpływem rewolucji lipcowej, ostrzejsze tempo.

Sytuacja zaostrza się jeszcze bardziej, gdy będący u władzy gabinet liberalny Grey'a przeprowadza w Izbie Gmin projekt reformy, którą jednak odrzuca Izba lordów, obalając w ten sposób rząd. Wytwarza się sytuacja bardzo napięta, tak, że nawet przywódca konserwatywów Wellington nie ma odwagi utworzyć rządu. W rezultacie Grey sam tworzy nowy gabinet i łamie opór izby wyższej przez mianowanie nowych lordów. W ten sposób izba traci swe dominujące znaczenie, a nowe prawo wyborcze przynajmniej zostaje miastom przemysłowym.

Mimo wszystko nie była zmiana zbyt daleko idąca, prawo głosu uzyskali tylko właściciele nieruchomości, mających przynajmniej 10 funtów sterlingów docho- du, lub długoterminowi dzierżawcy, płaćcy 10 funtów czynszu. Była to więc reforma po myśli średniego mieszczaństwa, to też odtąd zmienia się oblicze izby Gmin, która staje się terenem walki z jednej strony wielkich właścicieli rolnych, z drugiej zaś przedstawicieli kapitału, przemysłu i handlu. Jakkolwiek nie był to jeszcze obraz istotnego ugrupowania w społeczeństwie angielskim, mimo to reforma roku 1832 otworzyła okres ciągłych udoskonaleń ustroju brytyjskiego izby ustawodawczej, przyczem ostatnim etapem tego okresu było rozszerzenie praw wyborczych kobiet, dokonane przez rząd Baldwin'a na krótko przed wyborami roku 1929.

Międzynarodowy zlot skautów wodnych.

Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych odbędzie się — jak wiadomo — w bieżącym roku w Polsce w sierpniu. Jako miejsce Zlotu wybrano Pomorz, dzięki czemu liczni goście zagraniczni będą mogli stwierdzić na własne oczy postępy prac Polski na morzu, jak też przekonać się o fałszach propagandy niemieckiej w sprawie „niemieckiego” korytarza pomorskiego. Władze Związku Harcerstwa Polskiego, którym przypadł w udziale zaszczyt goszczenia na ziemiach Rzeczypospolitej uczestników Zlotu Międzynarodowego, przykładają do niego wielką wagę, to też, choć termin Zlotu jeszcze daleki, już od szeregu tygodni wre-



gorączkowe przygotowanie do tej wielkiej imprezy. Naczelnictwo powierzyło komendę Zlotu jednemu z najstarszych harcerzy wielkopolskich, harcmistrzowi Józefowi Ratajczakowi, który z całą energią zabrał się na czele licznego sztabu wytrawnych instruktorów do organizacji Zlotu.

Komenda ustala obecnie programy szczegółowe Zlotu, zawodów, wycieczek, popisów; powołuje do pracy w poszczególnych miastach Komitety Zlotowe, opracowuje regulamin, plany obozów etc. Rozpisano również konkurs na afisz Zlotowy oraz odznakę pamiątkową. Komenda Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych mieści się w Poznaniu, ul. Towarowa nr. 23, pokój 68.

Rola Sądów Handlowych w Polsce w świetle kodeksu postępowania cywilnego.

Polski świat prawniczy przygotowuje się do ewenementu, jakim będzie bliskie już wejście w życie nowej procedury cywilnej. Ustawa ta zmienia gruntownie dotychczasową strukturę procesu cywilnego u nas i z tego względu już dziś, w okresie kryzysu gospodarczego, warto zażądać od jej przepisów, aby zbadać jakim przeobrażeniem ulegną u nas trybunały handlowe, jeden z głównych regulatorów stosunków ekonomicznych.

Nowa ustawa przewiduje istnienie trybunałów handlowych, nazywając je wydziałami handlowymi sądów okręgowych. Do właściwości tych wydziałów handlowych należą, w myśl art. 14 Kod. Postępow. Cywil., sprawy ze stosunków, dotyczących używania firmy, sprawy między zarejestrowaną spółką handlową a jej uczestnikami, sprawy z czynności giełdowej, z ochrony patentów, wzorów, z czynności nieuczciwej konkurencji, ze stosunku ubezpieczenia, z wyjątkiem spraw o zapłatę premji.

Wszystkie wyliczone wyżej sprawy podlegają i dziś jurysdykcji trybunałów handlowych z mocy ustawy szczegółowej, jak np. ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji itp. Zaznaczyć należy, iż w myśl art. III przepisów wprowadzających K. P. C., postanowienia ustaw szczególnych o właściwości sądowej zostają zachowane w mocy.

Do właściwych wydziałów handlowych należeć też będą sprawy z czynności, mających charakter handlowy dla obu stron. Sprawa z weksłu pójdzie więc do wydziału handlowego, ale np. skarga pracownika restauracji przeciwko zakładowi o należność za pracę będzie mogła być skierowana bądź do wydziału cywilnego, bądź też handlowego, zależnie od woli powoda. Umowa o pracę jest umową handlową tylko po stronie pozwananej restauracji i z tego względu powód może sobie wybierać forum sądowe. W myśl postanowień nowej ustawy, wydziały handlowe nie będą miały kierowanych spraw z urzędu, lecz tylko wtedy, gdy powód zażąda tego w skardze. W stosunku do sytuacji dzisiejszej inowacja będzie poważna, gdyż dzisiaj sądy handlowe mają w zakresie swej właściwości charakter obowiązkowy pod działaniem K. P. C. będą to już tylko sądy fakultatywne, czyli w pewnym sensie rola ich zostanie zważona.

Co do samego postępowania przed wydziałami handlowymi, na uwagę zasługuje przepis, iż między doręczeniem wezwania a terminem rozprawy z sprawach handlowych upłynąć musi termin co najmniej 3 dni. Z punktu widzenia szybkości obrotu handlowego praktyczniejszy jest przepis procedury dziś obowiązującej, a zważalający na wezwanie do rozprawy nawet na dzień, w którym skargę wniesiono, czyli z szybkością błyskawiczną. Co się tyczy natychmiastowej wyko-

nalności wyroków wydziałów handlowych, nowa procedura nakazuje nadawanie wyrokom tym rygoru, nie żądając stawnienia rękojmi przez wierzyciela.

Na zakończenie pobieżnych uwag powyższych warto zwrócić uwagę na postępowanie niesporne przed wydziałami handlowymi, czyli na tak doniosłe dziś postępowanie upadłościowe, oraz postępowanie w przedmiocie odroczenia wyplat. W myśl przepisów wprowadzających K. P. C. (art. 3) uznać należy, że odnośnie przepisy zachowują swą moc i nadal, czyli że sądy handlowe zatrzymają w swej kompetencji doniosłe prawo zgłaszania upadłości kupcom, oraz udzielania im nadzoru.

Obliczanie szkód przy przymusowym lądowaniu samolotów.

Ostatnio Ministerstwo spraw wewnętrznych, wydało zarządzenie w sprawie obliczania szkód, wyrządzonych przez przymusowe lądowanie samolotów, na terenach uprawnych. Wobec braku odpowiedniej ilości lotnisk pomocniczych, wypadki przymusowego lądowania statków powietrznych zdarzać się mogą względnie często. Ponieważ szkoda wyrządzona skutkiem przymusowego lądowania samolotu nie jest zazwyczaj znaczna, przyczem instytucje lub osoby użytkujące samoloty uchylają się od wynagrodzenia strat, podążane jest likwidowanie tego rodzaju spraw w drodze ugodowej.

Z kwestją tą łączy się sprawa oszacowania wyrządzonych szkód, zarówno przy postępowaniu ugodowym, jak i przy wniesieniu sprawy do sądu. Właściciele gruntów zwracają się zazwyczaj z żądaniem stwierdzenia strat do władz gminnych, które nie posiadały dotychczas kryterjum przy obliczaniu wyrządzonych szkód. Wobec tego, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło tablicę orientacyjną, według której obliczać należy straty, wynikiem skutkiem przymusowego lądowania samolotu. Na tablicy tej określona jest w kilogramach ilość plonu zniszczonego na jednym arze gruntu. Stosownie do ceny rynkowej za kilogram zniszczonych produktów (pszenicy, żyta, jarm. rżn. itd.), oraz do wielkości zniszczonego terenu oblicza się poniesione przez właściciela gruntu straty.

Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom pouczanie władz gminnych o właściwym postępowaniu w tego rodzaju sprawach.

Ile nóg mają małpy?

Prasa londyńska donosi: Komiczny spór na temat ilości nóg u małp wyniknął między dyrekcją kolejową w porcie angielskim Folkestone, a urzędem celnym. Do Folkestone przybyło okrętem z Afryki sześć małp, które zamówiła pewna firma londyńska. Z okrętu miały być małpy załadowane do poczugi i wysłane do Londynu. Urząd celny w Folkestone sprzeciwił się jednak dalszej podróży małp, twierdząc, iż małpy są zwierzętami dwunożnymi i jako takie nie mogą być zwolnione od opłaty cła, które wynosi 10 proc. ich wartości. Dyrekcja kolejowa, wychodząc znów z założenia, iż małpy są czworonożnymi, podtrzymała zdanie, iż jako takie małpy nie ulegają ocenie według istniejącej taryfy celnej. Spór zaostrzył się i „zoologowie” celni i kolejni nie mogli się pogodzić. Odwołano się wreszcie do wyższej instancji — do centrali celnej w Londynie, która wydała wyrok iście salomonowy: małpy nie są ani czworonożnymi, ani dwunożnymi zwierzętami, gdyż wogóle — nóg nie mają, a skoro tak, muszą opłacać cło. Londyńscy „zoologowie” celni są bowiem zdania, iż małpy posiadają ręce, a nie nogi!

Wyrok londyński nie usmierzył wątpliwości władz w Folkestone, które obstają nadal przy swoim twierdzeniu. Historia o „małpin” sporze przeniosła się obecnie na łamy prasy angielskiej i wzbudziła ogólną wesołość.

LOS
 do 1-jej klasy 25-jej Lot. Państw.
 Polca
 Największa Częstochowska Kolektura przy księgarni
ANTONIEGO EGERA
 (1-sza Aleja № 14.)
 CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Kino „OAZA” (dawniej „Lew”)
 OLBRIWYMI PODWÓJNY PROGRAM
 I. Sensacja! Wzrost! Czołowiek i ptak w Cześćochowie z muzyką na skrobak. Reż. Gilsberg
 II. Edukacja Gilberta w rolach głównych, w filmie pt.
DZIKA KOTKA
 Potężny emocjonalny dram. dram.
 II. Wielka sensacja z życia Govb. na Dzikim Zachodzie
KARZĄCA LEON
 Nad program: „SIO ZOSTAJE LETNIKIEM”
 Ceny miejsc od 30 groszy. Spr. w. wafsz.

Praca nie dla każdego jest dostępną, złóż ofertę na bezrobotnych!

Ze świata.

(X) **Międzynarodowy zjazd lekarzy w Paryżu.** Z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego syfilidologa francuskiego, prof. Alfreda Fournier, odbędzie się w Paryżu w dniach od 9 do 12 maja międzynarodowy zjazd wenerologów.

(X) **Ramienia Polskiego Towarzystwa Eugenicznego i Polskiego Związku Przeciwwenerycznego** w zjeździe tym weźmie udział dr. Hulinał.

(X) **Waga dla ważenia atomów.** Dwutonnowej wagi instrument potrzebny jest dla ważenia ciała o tak mikroskopijnej objętości, jak atom. Spektrograf, jak się nazywa ta waga, został zbudowany i zainstalowany przez prof. Kennetha Bainbridge'a w jego laboratorium w Swarthmore (U. S. A.). Wielkość i ciężar wagi atomowej uwarunkowane są tem, iż wiara ona jeden z najsilniejszych na świecie magnesów. Z pomocą tej wagi można wyodrębnić atomy z ich skupisk i określać ich wagę z największą ścisłością.

(X) **Hitlerowcy ukrywają polskiego dezertera.** „Danziger Volksstimme” zamieszcza informację, z której wynika, że hitlerowcy ukrywali w koszarach swych bojówek w Sopocie dezertera Hermana Szwalbeho, obywatela polskiego, który ścigany przez władze polskie ukrył się u hitlerowców.

Szwalbe wcielony został do oddziału szturmowego, gdzie odbywał służbę zamiast w wojsku polskiem. Dezert o skrył jednak z gościnności hitlerowców w sposób wysoce nieprzychylny. Mianowicie słałszy on asygnać na zapamiętanie dla kuchni hitlerowców w Sopocie, przywłaszczając sobie zdobytą w ten sposób pieniądze. Po wykryciu nadużycia, aresztowano go.

„Danziger Volksstimme” zaznacza w konkluzji, że, jak widać z powyższego wypadku, koszary hitlerowskie stworzone zostały dla ukrywania zbrodniczych elementów, z których składają się przeżważnie bojówki Hitlera.

(X) **Lotnictwo na usługach medycyny.** W Australii, w prowincji Queensland, wprowadzono przed niejakim czasem komunikację lotniczą specjalnie dla celów niesienia pomocy lekarskiej w miejscowościach oddalonych od dróg i centrów komunikacyjnych. — Urządzono lotnisko centralne w Cloncurry oraz zbudowano 20 stacji radiojskrowych w różnych miejscowościach, połączonych z główną stacją odbiorczo-nadawczą w Cloncurry. W

razie potrzeby stacja odnośna zawiadania centralną stacją i lotnisko, skąd udaje się natychmiast aeroplan z lekarzem. W ten sposób odbył niedawno jeden z lekarzy lot przeszło 2.000 km. do jednego z pacjentów, mieszkających na odludnem płaskowzgórzu Queenslandu.

(X) **Hotel na szynach kolejowych.** Na kolejach amerykańskich wprowadzono obecnie w użycie dla wygody pasażerów, odbywających podróże na dalekie dystanse, nowy typ wagonów sypialnych piętrowych. Wagony te, które kursują już na linii New York — Akron, posiadają dwa rzędy kabin sypialnych, jeden nad drugim. Na piętro dostaje się pasażer po szerokich wygodnych schodkach. Kąbiny na I piętrze cieszą się szczególnym powodzeniem, ponieważ są nieco wyższe od parterowych, lepiej wentylowane, a z okien ich rozciąga się piękny widok.

Monopol zbożowy w Jugosławii.

Wprowadzony w lipcu ub. r. monopol zbożowy w Jugosławii przyniósł poważne straty dla skarbu państwa. Z ogłoszonego przez Uprzywilejowane Towarzystwo, działające na prawach monopolu, zestawienia wynika, że za wyeksportowaną pszenicę Towarzystwo otrzymało ca 177 milj. din., samo zaś zapłaciło za nią producentom ok. 334.6 milj. din., ponosząc stratę w wysokości 157.6 milj. din. plus kosztą handlowe transportu i inne. Okres sprawozdawczy nie obejmuje całej działalności towarzystwa, straty zatem będą niewątpliwie znacznie większe.

Jakkolwiek więc wyrubowanie ceny pszenicy do poziomu 240 din. za 1 q. dało pewne dodatnie efekty dla rolnictwa, to jednak suma ofiar poniesionych przez skarbu państwa, oraz przez szerokie warstwy konsumentów jest niewspółmiernie wyższa. Dlatego też rząd jugosłowiański postanowił częściowo zlikwidować ten kosztowny aparat, utrzymując jedynie prerogatywy Uprzywilejowanego Towarzystwa w zakresie handlu zagranicznego. Obrót zbożem wewnątrz państwa ma być wolny.

(X) **Warsztat falszerzy pieniędzy w więzieniu.** W więzieniu w Marassi, pod Genuą, pochwycono na gorącym uczynku falszowania srebrnych monet pięćdziesięciuolub trzech złodziei, zamkniętych w jednej z cel więzienia.

Jak się okazało, przyrządów potrzebnych do falszowania pieniędzy dostarczył falszaczom mechanik więzienny, falsyfikaty zaś puszczal w obieg jeden z dozorców więziennych. Miłe więzieniu!

(X) **Najście myszy w Australii.** Według wiadomości, otrzymanych z Melbourne, hrabstwa Wimmera i Mallee w prowincji Wiktorji nawiedziło wprost niesłychane najście myszy.

Gromady tych gryzoniów wciskają się do mieszkań i składów, wyrządzając szkody ogromne. Klęska ta zaskoczyła mieszkańców hrabstw powyższych w ciągu jednej z ostatnich nocy. Zrana ujrzeli przerażeni swe zapasy żywności nadgryzione i otoczone przez myszy. Pełno było tych gryzoniów też w pokojach mieszkalnych, po szafach, wśród ubrań, w trze-

wikach, które już wygłodniałe stworzenia zdołały mocno uszkodzić. Składy towarów, spichrze, sklepy i t. d. były także ich pełne.

Nie mogąc sobie poradzić w żaden sposób z tą plagą, zatelegrafowano do innych prowincji o przysłanie jaknajwiększej liczby kotów. Skutek był taki, że niebawem zaczęły napływać do Wimmera i Mallee całe ładunki kotów w skrzyniach, koszach i workach. Wypuszczone na wolność, wygłodzone koty rzuciły się naturalnie zaraz na myszy, wyrządzając wśród nich spustoszenie wielkie. W końcu wszakże wytrzebienie plagi myszy okazało się ponad siły kocie i biedne koty musiały zmykać przed rzucającymi się na nie zastępami myszy.

Mysia więc plaga trwa dotychczas, a władze okolic przez nią nawiedzonych wyznaczyły znaczne nagrody za najsukcesowniej i najszybszy sposób pozbycia się nieproszonej gości, którzy przybyli z głębi Australji widocznie wskutek panującej tam długotrwałej suszy.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 27 KWIEŹNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
 11'45 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunikat meteor. 13'35 Muzyka gramofonowa. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Komunikat handlarcki 15'20 Komunik. Koop. 15'25 Odczyt dla matur. 15'45 Komunikaty rybackie. 15'50 Odczyt dla maturzystów. 16'15 Komunikat sportowy. 16'20 Przegląd wydawnictw. 16'40 Muzyka gramofon. 16'55 Lekcja angielskiego. 17'10 Odczyt z Wina. 17'35 Koncert popoł. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Komunikat rolniczy. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofon. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert. 20'50 Kwadrans literacki. 21'05 Koncert. 21'35 Recital skrzypcowy. 22'30 Dodatek do pras. dz. radi. 22'35 Komunikaty. 22'45 Odczyt w języku angielskim. 23'00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 27 KWIEŹNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
 11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunik. gospod. 15'05 Transm. z Warsz. 15'15 Intermezzo muz. 15'25 — 16'10 Transm. z Warsz. 16'10 Audycja dla dzieci. 16'20 Przegląd wydawnictw z Warsz. 16'40 Skrzynka pocztowa. 16'55 — 18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty Związku Młodz. Polsk. 19'45 — 22'45 Transm. z Warsz. 22'45 Intermezzo muzyczne. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Tysiącom ludzi grozi głód, czy pozwolił na to!

PIĘTNO RASY

HUGO BETTAUER.

Profesor Wendrich, postarzał w czasach ostatnich i przynębionny, był odwiedzinami zarówno zaskoczony, jak iradowany. Carlo wstydzając się pochwał opiekuna, który go słał w jakimś dziele młodziemca, przez dwa dni nie śmiał powiedzieć prawdy. Było mu to prawdziwą męką opowiadać o toku studiów, towarzystwie, trybie życia, zamiarach i planach. W końcu atoli nadeszła pora, kiedy musiał odkryć karty. Podróż letnia pochłonęła dużo pieniędzy, wypadek z gondolą kosztował także niemało. Lekarze zagraniczni są bardzo drodzy, przytem zaś stracił kufer z cenną garderobą, którą trzeba było kupić na nowo, a jeszcze w domu należało dokonać pewnych poprawek i uzupełnić to i owo — krótko mówiąc potrzebował aż 20.000 koron.

Poblady, walcząc o oddech wysuchał tego siedzący w fotelu starsuszek. Opanowawszy pierwszy przestrach, wybuchnął ostrymi zarzutami. Carlo nie widział go dotąd w takim stanie. Słona ta stanowała w jego oczach sporym kądem.

— Ładne, widzę wieszysz życie! Stałeś się nicponiem i rozrzutnikiem, który źle skończy. Nie dam nic a nie!

Zimny pot wystąpił Carolowi na czoło. Dał tu i ówdzie słowo honoru. Heringer zwrócił się niezawodnie do profesora a nawet w razie sprzedaży mebli,

nie mógłby spłacić długów.

— Cóż myślisz uczynić na wypadek gdybyś ci odmówił tej kwoty. Rewolwer — nieprawdą.

Carlo nie dał odpowiedzi. Wyczerpany tajoną trwożną Wendricha, wykorzystwał ją. Skiniął pochyloną głową.

— Napożyście, oczywiście, pieniędzy, a teraz napastują cię?

Carlo jał prosić, błagać, obiecywać poprawę i po długich wysiłkach udało mu się zmieknąć opiekuna, który mu wystawił przekaz na 20.000.

Dnia następnego wrócił Carlo, a profesor Wendrich odprawił go na dwa rzec. Stary, pochylony z białą, przystrzyżoną brodką człowieczek, o srebrzystych włosach, w skrzydlatym, czarnym kapeluszu przechadzał się z Carlem po beronie udzielając rad i napomnień, pomagając się ponownych obietnic poprawy. Nagle urwał w pół zdania i skłonił się dwóm panom. Starsza, dość korpuletna miała włosy szpakowate, młodszą zaś była śliczną, niebieskooką blondynką.

— Cóż za niespodzianka! — zawołał. — Pani pułkownika w Gracu i to już na wyjeździe? Nie uznała pani, że war to odwiedzić starego przyjaciela Wendricha? — pogroził palcem. — A panna Lisł wygląda świetnie! Co dzień piękniejsza, widzę!

— Drogi profesorze! — rzekła pułkownika Ortner. — Proszę przebaczyć to zaniebanie. Byliśmy tutaj przez dwa dni tylko, nie wydalając się przytem z domu ojca mego.

— Słyszałem istotnie, że pan radca

dworu Braun jest cierpiący. — Ale pozwoliła panie przedstawić sobie pupila mego, studenta praw, Carla Zellera.

Damy podały ręce młodzieńcowi, który stał obok opiekuna, dość znużony.

— Ach, to chyba syn przyjaciela młodoci prof. Rudolfa Zellera? — spytała pułkownika życzliwie.

— Tak jest.

Jeli spacerować we czworo po beronie, czekając przyjazdu pociągu pospiesznego.

— Carlo jedzie także do Wiednia i będzie paniom chętnie służył w drodze! — powiedział profesor, co młodzieńca nie zbyt uradowało, gdyż nie miał zgoła upodobania w stosunkach małomieszczańskich z uczciwymi wdowami po oficerach i córkami ich. Ponadto jeździł zawsze pierwszą klasą, a wyglądem tych dam świadczył co najwyżej o drugiej. Ale odparł z konieczności.

— O tak, będzie mi to zaszczytem!

Poszedł przodem z panną Ortner. Opowiedziała mu, że mieszkają stale w Wiedniu, gdzie zmarły przed kilku laty ojciec był naczelnikiem wydziału ministerstwa wojny, brat kończy właśnie akademię wojskową, a siostra młodszą, piętnastoletnią Elly, uczęszczała do szkoły handlowej. Gwaryła żywo i Carlo, uznał ją zewnątrznie za miłą. Miała uroczy gibką Wiedeńki, małe nożki i rączki, białą kibić, tak że mogła zaspokoić nawet jego daleko posunięte wymagania. Natomiast ubraną była nader skromnie i zgoła niemodnie w białą spraną już do brzo bluzkę i skromny słonkowy kapelusik ze stokrotkami, wyraźnie do-

mowego wyrobu. Przyjrzawszy się bliżej, uczuł niemal wstyd, że ubranego elegantko ludzie widzą u jej boku.

Wkrótce zajął pociąg, a Carlo, uśmiechnięty ironicznie, wsunął do przedziału ubogie pakunki, mały koszyk podróży, który musiał służyć od długich już lat, parasole, związane rzemykiem, oraz wytarte okrycia. Jechali, naturalnie drugą klasą, zdobywszy jeszcze ostatnie miejsca. Towarzystwo było tak że bardzo pospolite. Jakaś, obciążona dziećmi kobieta żywiła swój drobiażek jałmi i chlebem z masłem. Usposobiło to Carla bardzo niekorzystnie i dopiero po dłuższym czasie podjął rozmowę z towarzyszkami.

Mnóstwo rzeczy dzieliło jego światowe poglądy i zachowanie od zakresu życia Ortnerów. Ale nie był tak dalece opętany przesadami, by nie zauważył, że pułkownika była osobą taktowną, wykształconą i dobrą, zaś Lisł, śliczną wesołym dziewczęciem. Zetknął się z nieznaną dotąd wcale sferą towarzyską. Żyjącą wśród wielkich trosk, utrapień, o skąpych radościach. Ale ludzkie ci nosiły głowę wysoko, nie dając się przyczebiać codziennym szczykanom losu i wierząc w lepszą przyszłość. Za rok zostanie Artur podporucznikiem, że będzie mógł wieść życie samoisne, a Elly obiecano posadę w dyrekcji kolej.

— Ja jedna tylko jestem leniuch pasorzyt, nieprawdaż mam? — spytała, wbijając zęby w soczystą gruszkę, która jej przyniosł Carlo na jednej stacji.

(C. d. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zwłocznego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów zwłocznych i niedzielnych pożądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie błędnej teleadresatury.